

Kowal, pieniądze i gwiazdy

„Kowal, pieniądze i gwiazdy” Jerzego Szaniawskiego w wykonaniu szkolnego teatru „RES HUMANAЕ”

Październik 2011 roku, siedziba teatru

Do sali teatru szkolnego na zaproszenie opiekuna „Res Humanae” pani Bożeny Bendig zawitał interesujący gość. Był to Bohdan Poręba, reżyser filmowy i teatralny. Na wstępie usłyszeliśmy znamienne słowa: "Będziemy współpracować!". Każdy, czy to „reshuman”, czy „reshumanica”, musiał się zaprezentować od jak najlepszej strony. Recytacjom nie było końca, spotkanie zakończyło się w późnych godzinach wieczornych. Ten dzień odmienił na rok nasze teatralne życie.

Tak wyglądały początki współpracy teatru z reżyserem Bohdanem Porębą. W demokratycznych wyborach ustaliliśmy, że realizowanym w tym roku spektaklem będzie "Kowal pieniądze i gwiazdy" Jerzego Szaniawskiego. "Kowal..." to historia godnego człowieka niewinnie posądzonego o dokonanie haniebnego czynu. Jak w prawdziwych tragediach antycznych, tak i tu cały świat sprzymierza się przeciwko głównemu bohaterowi. Sztuka spodobała się nam, mimo że pierwotnie planowaliśmy pracę nad tekstem naszego starszego kolegi Pawła Leszkowicza „Trzy królestwa”. Zgodziliśmy się z opinią specjalisty: „Żeby bawić się w teatr abstrakcji, najpierw należy nauczyć się grać w sztukach realistycznych!”. Powoli odkrywaliśmy artyzm i głębię spektaklu, niezwyklej opowieści o złożoności ludzkich losów, relacjach rodzinnych, tęsknocie za wędrowaniem, o byciu artystą... Trudno jednym słowem określić, o czym pisał Szaniawski.

Kilka miesięcy później, sala Kina ISKRA w Augustowie, garderoba za sceną

Godziny przedpremierowe przed wieczornym występem. By się rozgrzać, występowaliśmy już rano dla szkoły, teraz jednak pełna sala miała obejrzeć nasz najważniejszy występ. Premierę. Zostało na nią zaproszonych mnóstwo gości, przyszło jeszcze więcej – siła reklamy! "Nadejszła wiekopomna chwila..."- jak mawiał klasyk. Po wielu miesiącach przygotowań, ciężkiej harówki, kłótniach i sporach, wymianach aktorów, słowach gniewu za nieróbstwo i wsparcia w chwilach zwątpienia otrzymaliśmy życiową szansę, by wystąpić z przygotowywanym w pocie czoła spektaklem. Cisza na planie, 30 sekund do wejścia na scenę! Przypominamy sobie tekst, przygotowujemy się psychicznie, udajemy profesjonalistów... 20 sekund do wejścia! Zegar wybija godzinę 18:00 dnia 28 maja 2012 roku. Czujemy, że zapamiętamy tę chwilę po kres naszego życia. 10 sekund do wejścia na scenę! Serce bije coraz głośniej, zagłuszając nasze myśli. 3... 2... 1... Zaszczekały psy, to znak, że zaczęliśmy...

Ostatecznie ustalona obsada:

Kowal	- Mariusz Jurewicz
Żona	- Emilia Roszkowska
Kupiec	- Daniel Chudecki
Jaś	- Krystian Sołtys
Chłopiec	- Michał Skibicki
Pani	- Ewelina Dobkowska
Zosia	- Aleksandra Szczerba
Kolega	- Patryk Sianowski
Bracia Dedejko	- Adrian Smykowski, Adrian Wasilewski
Starucha	- Wioleta Szałwińska

Wykorzystane w ramach teatru w teatrze lalki przygotowała Alicja Jurkun. Obsługę techniczną zapewniali, jak zwykle, Krystian Kowalewski i Jakub Michnowicz oraz ich wesoła kompanija.

Po premierze nastąpiły długie brawa i przemowy. Najpierw pani profesor Bożena Bendig, asystentka reżysera, wygłosiła piękną mowę o naszym oddaniu sztuce teatralnej i zaprosiła na scenę reżysera. Pan Bohdan Poręba przejął pałeczkę i mówił o roli patriotyzmu w sztuce i wychowywaniu młodego pokolenia na tak wartościowych ludzi, jak my, czyli członkowie Teatru "Res Humanae". Z kolei wicestarosta pan Jarosław Szlaszyński, który patronował naszemu przedsięwzięciu, w imieniu widzów podziękował aktorom, pani Bożenie Bendig i panu Bohdanowi Porębie za przepiękny spektakl, tak wymowny i prawdziwy, a przede wszystkim świetnie zagrany. Wśród wielu widzów gościliśmy również m.in. panią dyrektor Joannę Lisek, poetkę Józefę Drozdowską oraz augustowiankę, absolwentkę naszej szkoły Lucynę Porębę - poetkę i żonę reżysera.

Zamiast podsumowania

Łącznie zagraliśmy dla mieszkańców Augustowa i okolic aż pięć spektakli, rozłożonych w czasie tygodnia i dwóch dni. W czasie prób i występów zostało wypitych wiele filiżanek kawy bądź herbaty i butelek wody. Raz porwaliśmy czerwone korale, a jakieś dziesięć razy moja Żona i artysta Jaś skonsumowali swój związek na sianie. Kupiec umierał na scenie przynajmniej 30 razy. Nieoficjalne źródła podają, że Kowal z Kupcem wypili łącznie 17 litrów przedniego miodu od księdza prałata z Zabrzezia.

Warto jeszcze wspomnieć o fakcie, iż przyjaciel pana Poręby, artysta - filmowiec Krzysztof Wojciechowski, zgodził się sfilmować nasz spektakl. Zgodnie z planem na początku roku szkolnego 2012/2013 zostaną udostępnione pierwsze płyty z profesjonalnym nagraniem.

Spektakl okazał się wielkim sukcesem, zarówno dla całego zespołu teatralnego, jak i dla każdego z aktorów indywidualnie. Co do tego wszyscy byli zgodni. Nie każdy jednak wie, jak ciężką pracą było okupione przygotowanie "Kowala...". Ale o tym mogli przekonać się tylko ci, którzy byli z nami na

próbach. A będą mogli przekonać się także ci, którzy wstąpią w szeregi naszej grupy teatralnej po przesłuchaniach na początku września 2012. Zapraszamy. Każdy z nas powie, że warto!
w imieniu teatru „Res Humanae”

Kowal, czyli Mariusz Jurewicz











